

wego: *veritas*. Słowo „prawda” oznacza u czwartego ewangelisty „prawdę o zbawieniu”. Powiedział więc Pan Jezus w czasie ostatniej wieczerzy: moja nauka jest drogą wiodącą do prawdy o zbawieniu i — w razie przyjęcia prawdy — do żywota wiecznego.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK

O. Franciszek Małaczyński OSB

SZCZYT I ŹRÓDŁO ŻYCIA KOŚCIOŁA

Soborowa Konstytucja o liturgii jest dekretem przynoszącym tylko praktyczne zarządzenia w sprawie liturgii, lecz dokumentem doktrynalnym zawierającym głębokie uzasadnienie postanowionych reform. W Motu proprio *Sacram liturgiám* Papież Paweł VI stwierdził, że w tej chwili najważniejszym zadaniem w dziedzinie odnowienia liturgii jest zgłębianie treści Konstytucji przez duchowieństwo i wiernych. Nie jest to zadanie łatwe. W ciągu trzyletniej wytężonej pracy najwybitniejszych specjalistów i Ojców Soboru każde słowo zostało rozważone i musi być wzięte pod uwagę, naturalnie z uwzględnieniem kontekstu oraz treści artykułów Konstytucji poruszających pokrewne zagadnienia.

Aby zrozumieć cel obecnej reformy i znaczenie jej szczegółowych postanowień, trzeba poznać przede wszystkim jej teologiczne podstawy.

NOWA WIZJA KOŚCIOŁA

Katolicka nauka o Kościele powstała i rozwijała się w ogniu polemik z herezjami. Ponieważ atakowały one głównie widzialną stronę Kościoła, teologowie katolicycy broniąc prawdy akcentowali również tę widzialną stronę i wypracowali określenie Kościoła, które znamy z podręczników i katechizmów. Znajdujemy w nich twierdzenie, że Chrystus założył Kościół, nadając mu strukturę hierarchiczną pod monarchiczną władzą papieża wyposażonego w pełnię władzy nauczycielskiej, kapłańskiej i pasterskiej, której podlegają wszyscy ochrzczeni nie wyłączeni z Kościoła. Określenie to jest prawdziwe, ale jednostronne. Akcentuje przede wszystkim widzialną, ludzką stronę Kościoła, pozostawiając w cieniu niewidzialną stronę Bożą, uwypukla strukturę prawną, zaniedbując podstawy sakramentalne, podkreśla monarchiczną władzę papieża, nie uwzględniając arcykapłańskiego urzędu biskupa, który zapewnia sakramentalne życie Kościoła. W takiej perspektywie trudno jest zrozumieć naukę Soboru o liturgii.

Konstytucja o liturgii zakłada inną wizję Kościoła. U jej podstaw leży ontologiczne pojęcie Kościoła, jako organizmu nadprzyrodzonego rodzącego się z sakramentów i dającego udział w życiu Bożym. Jak ciało będące istotną częścią natury ludzkiej powinno być podporządkowane duchowi, tak w Kościele cała strona zewnętrzna, niewątpliwie konieczna i pochodząca z ustanowienia Bożego, musi być podporządkowana nadprzyrodzonym zadaniom Kościoła, które przekraczają granice doczesności. Prawdziwa natura Kościoła wypowiada się w obchodach liturgicznych, a przede wszystkim w odprawianiu Ofiary Eucharystycznej. W niej Kościół okazuje się *równocześnie ludzki i boski, widzialny i obdarzony dobrami niewidzialnymi, gorliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak obcy, i to w ten sposób, że to, co ludzkie jest podporządkowane i zmierza do tego, co Boże, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji i to co doczesne do przyszłego miasta, którego szukamy*. Dlatego w liturgii wierni mogą doświadczalnie poznać naturę prawdziwego Kościoła, a potem przez swoje życie ukazać ją innym. Liturgia pomnażając życie nadprzyrodzone wiernych i umacniając ich siły do głoszenia Chrystusa ukazuje Kościół, jako sztandar *wzniesiony nad narodami pod którym zgromadzą się rozproszone dzieci Boże*.

Omawiając życie liturgiczne diecezji Konstytucja ponownie stwierdza, że *Kościół okazuje się przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego ludu Bożego w tych samych obchodach liturgicznych, głównie w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu, pod przewodnictwem biskupa otoczonego kapłanami i sługami ołtarza*. Staje przed nami wizja biskupa-arcybiskupa, od którego pochodzi i zależy chrześcijańskie życie wiernych, a nie tylko zarządcy wydzielonej części Kościoła.

LITURGIA SZCZYTEM I ŹRÓDŁEM

W Konstytucji bardzo często mówi się o misterium Kościoła lub o sakramencie Kościoła. Konstytucja pojmuje sakrament szerzej niż potrydenckie katechizmy. W nauce Ojców Kościoła i w obecnych tekstach liturgicznych wyraz sakrament oznacza rzecz widzialną, która w jakiś sposób zawiera i udziela odpowiednio usposobionym niewidzialnego daru Bożego, a ukrywa go przed ludźmi nie mającymi wiary. W takim znaczeniu prasakramentem jest sam Chrystus, którego Człowieczeństwo stało się narzędziem naszego zbawienia. Chrystus umęczony i zmartwychwstały wypowiada się i działa przez *przedziwny sakrament całego Kościoła*. Jak Człowieczeństwo Chrystusa było narzędziem jego Bóstwa, tak Kościół jest narzędziem jego Człowieczeństwa, jest więc ukształtowany na podobieństwo swojego Zbawiciela, jest instytucją na wskroś sakramentalną. Kościół

nie tylko głosi dzieło zbawienia, lecz dokonuje go nadal w ramach liturgii, która jest uzewnętrznieniem *przedziwnego sakramentu całego Kościoła*. Jądro liturgii stanowią ryty, które określamy techniczną nazwą sakramentów, a zwłaszcza najświętszy z nich sakrament Eucharystii. Swoje nadprzyrodzone skutki osiąga liturgia dzięki obecności Chrystusa. Nie chodzi tu tylko o obecność eucharystyczną, z której katolicy zdają sobie sprawę, lecz o mistyczną obecność Chrystusa Zmartwychwstałego we wszystkich liturgicznych czynnościach Kościoła. Cała liturgia przygotowuje wyznawców Chrystusa do godnego i owocnego przyjmowania sakramentów, dzięki modlitwie, Kościoła, który jest święty i działa w ścisłym zjednoczeniu z Chrystusem. *Słusznie przeto widzi się w liturgii wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa. Uświęcenie człowieka jest w niej oznaczone przez widzialne znaki i urzeczywistnia się w sposób dla każdego właściwy, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, mianowicie Głowa i jej członki, wykonywują całkowity kult publiczny.*

Sobór nie podał ścisłej, scholastycznej definicji liturgii, która to definicja jest przedmiotem dyskusji teologów, lecz bardzo jasno określił jej elementy. Liturgia jest dziełem Chrystusa Kapłana i jego mistycznego Ciała, jest zespołem świętych znaków, które wiążą się nie tylko z kultem, lecz również z uświęceniem ludzi. Przez liturgię wierni otrzymują udział w życiu Bożym i dzięki temu mogą składać Bogu publiczny kult.

Liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła, konieczne są różne formy apostołstwa, asceza i modlitwa osobista. *Niemniej liturgia jest źródłem, do którego działalność Kościoła zmierza i równocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego moc.* To lapidarne oświadczenie Soboru nie jest hasłem propagandowym ani triumfem jakiegoś panliturgizmu. Jest to najczystsza, tradycyjna nauka Kościoła.

Ośrodkiem liturgii chrześcijańskiej jest sakramentalna Ofiara Eucharystyczna, wszystkie inne sakramenty i sakramentalia zmiierzają ku Eucharystii. Katechizm Soboru Trydenckiego porównuje Eucharystię do źródła, a inne sakramenty do strumieni, ponieważ Eucharystia zawiera twórcę wszystkich sakramentów. Wiemy jednak, że także w innych sakramentach Chrystus jest obecny i działa, jakkolwiek w inny sposób.

Uzasadniając określenie liturgii Konstytucja stwierdza: *Z liturgii, a głównie z Eucharystii, jak ze źródła splywa na nas łaska i z największą skutecznością osiąga się to uświęcenie człowieka w Chrystusie i to uwielbienie Boga, które mają na celu wszystkie inne dzieła Kościoła.*

Zasada *Liturgia jest szczytem i źródłem nadprzyrodzonego życia Kościoła* nie jest zasadą niwelującą inne dziedziny życia Kościoła,

lecz zasadą porządkującą i ożywiającą. Zastosowanie jej w duszpasterstwie i w życiu duchowym będzie doniosłym elementem odnowy Kościoła.

HISTORIA ZBAWIENIA

Cała współczesna kultura, a także współczesna myśl filozoficzna i teologiczna odnoszą się z nieufnością do wszelkich abstrakcji. Współczesny człowiek pragnie konkretnego kontaktu z konkretnym życiem. Konstytucja o liturgii wyszła naprzeciw tych pragnień i tendencji.

Konstytucja uczy, że liturgia jest konkretną aktualizacją historii zbawienia skoncentrowanej dokoła misterium Chrystusa obecnego i działającego wśród nas. Historia zbawienia ciągle się rozwija. Rozpoczęła się w raju, osiągnęła punkt kulminacyjny w misterium paschalnym i nadal trwa. W obecnym etapie, obejmującym okres od wniebowstąpienia do powrotu Chrystusa, wchodzimy w historię zbawienia przez liturgię. Trzeba podkreślić, że historia zbawienia i misterium Chrystusa nie są to dwie różne rzeczywistości, lecz jedna; chodzi o misterium Chrystusa widziane w perspektywie historii zbawienia. To właśnie misterium, które trwa w liturgii, ogłasza Pismo święte, systematycznie zgłębia dogmatyka, teologia życia duchowego wskazuje jako podstawę tego życia, a duszpasterstwo przekazuje wiernym. W ten sposób liturgia umożliwia wewnętrzne powiązanie poszczególnych przedmiotów teologicznych oraz wiąże teologię z życiem, zapewniając w ten sposób pożądaną jedność formacji kapłańskiej i chrześcijańskiej.

Historia zbawienia ma być również głównym przedmiotem kazań, które stanowią część liturgii. Konstytucja stwierdza, że kazanie *powinno czerpać swoją treść przede wszystkim ze źródła Pisma świętego i liturgii, ponieważ jest zwiastowaniem przedziwnych dzieł Bożych w historii zbawienia, czyli w misterium Chrystusa, które zawsze jest w nas obecne i działa, a zwłaszcza w obrzędach liturgicznych*. Na płaszczyźnie historii zbawienia Chrystus, Kościół i liturgia stanowią nierozdzielalną całość. Życie liturgiczne zapewnia syntezę wiary i kultu, modlitwy i działalności.

Sama Konstytucja o liturgii stanowi doskonały przykład widzenia życia i zadań Kościoła na tle historii zbawienia.

To ujęcie zwróciło uwagę obserwatorów kościołów odłączonych. Profesor Sk y d s g a a r d przemawiając w ich imieniu do Ojca św. Pawła VI podkreślił przeszkody stojące na drodze do zjednoczenia, a zwłaszcza różnice w nauce o Kościele. Wspomniał również o osiągnięciach umożliwiających zmniejszenie różnic. Oto jego słowa: *Niech mi będzie wolno zasygnalizować fakt, o niesłychanej moim zdaniem doniosłości: mam na myśli rolę teologii biblijnej, która koncentruje się na badaniu historii zbawienia tak w Starym jak w Nowym Te-*

stamencie. Im bardziej postępujemy w zrozumieniu tajemniczej i paradoksalnej historii ludu Bożego, tym lepiej zaczynamy rozumieć Kościół Jezusa Chrystusa tak w jego misterium, jak w jego historycznym istnieniu i w jego jedności. Niech Wasza Świątobliwość pozwoli mi jeszcze wyrazić naszą żywą nadzieję, że światła takiej konkretnej i historycznej teologii, zasilanej przez Pismo święte i nauki Ojców, będą coraz więcej jaśniały w pracach tego Soboru.

Odpowiadając Papież powiedział: Z naszej strony chętnie się podpisujemy pod wyrażonym przez was pragnieniem teologii konkretnej i historycznej, skoncentrowanej na historii zbawienia i ta sugestia wydaje się nam godna przestudiowania i pogłębienia.

Można bez przesady stwierdzić, że w Konstytucji o liturgii 2 Sobór Watykański znalazł swój styl i swój język. Jest to język zrozumiały dla świeckich katolików, a także dla braci odłączonych. Styl Konstytucji o liturgii zaważył na całej pracy Soboru. Inne schematy zredagowane w stylu scholastycznych podręczników musiały ulec gruntownemu przerobieniu. Będą one rozwijały inne działy nauki Kościoła w tej samej historycznej i sakramentalnej perspektywie.

MISTERIUM PASCHALNE

Centralnym punktem historii zbawienia jest misterium paschalne. Wielkie dzieła Boże spełnione w ciągu dziejów Starego Testamentu zapowiadały to misterium, a dzieje Nowego Testamentu są jego dopełnieniem.

Nazwą misterium paschalnego określa liturgia zwycięskie przejście Chrystusa przez mękę i śmierć do zmartwychwstania i chwały.

W naszych czasach obchodzimy te zdarzenia odrębnymi świętami i dlatego przyzwyczailiśmy się myśleć i mówić o nich oddzielnie. Tradycja Kościoła jest jednak inna: Mękę, Zstąpienie do otchłani, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie ujmuje ona jako etapy jednego czynu, zwycięskiego przejścia. Tę naukę podejmuje Konstytucja o liturgii w słowach: *Dzieła odkupienia ludzi i uwielbienia Boga dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebego Wniebowstąpienia, przez to misterium umierając zniweczył naszą śmierć, a zmartwychwstając odnowił życie.*

Misterium paschalne zostało uwiecznione przez Chrystusa w sakramentach, przez które spływa w nas strumień życia nadprzyrodzonego. Podstawą świętości chrześcijańskiej jest ontologiczne upodobnienie do Chrystusa Zmartwychwstałego, w sakramencie Chrztu. Zostaje ono pogłębione przez sakramenty Bierzmowania i Eucharystii. Eucharystia jest *uczta paschalną*, która pomaga chrześcijaninowi upodabniać się coraz bardziej do Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego i dojść do ostatecznego uwielbienia duszy i ciała.

Członkowie Komisji przygotowawczej i soborowej, którzy redagowali tekst Konstytucji o liturgii, w swoich odczytach i artykułach uchylają nieco rąbka tajemnicy okrywającej pracę Komisji. Z takiej wypowiedzi dowiadujemy się, że pewien znany teolog nie chciał się zgodzić z nauką o misterium paschalnym i trzeba mu było palcem wskazać teksty św. Pawła, Ojców Kościoła i św. Tomasza z Akwinu dowodzące, że Zmartwychwstanie Chrystusa jest przyczyną sprawczą i wzorcą naszego usprawiedliwienia. Do takiej kompromitującej nieznamośności spraw Bożych dochodzi się przez oderwanie od myśli biblijnej i liturgicznej.

Mimo woli przypomina się zdanie napisane przez panującego Papieża. Paweł VI jako Arcybiskup Mediolanu ogłosił list pasterski pt. *Nasza Pascha*, który zakończył lapidarnym zwrotem: *Zrozumieć Paschę, to zrozumieć chrześcijaństwo; nie zrozumieć Paschy, to nie zrozumieć chrześcijaństwa.*

Od początków swojego istnienia Kościół wspomina to paschalne misterium w niedzielę, która jest najbardziej pierwotnym świętem chrześcijaństwa. O wyborze pierwszego dnia w tygodniu zadecydował dzień Zmartwychwstania, ale Kościół wspomina w tym dniu całe dzieło Odkupienia i gromadzi wiernych, *aby słuchając słowa Bożego i uczestnicząc w Eucharystii wspominali Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa oraz składali dzięki Bogu, który ich odrodził przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa dla nadziei żywej.* Wprawdzie w uroczystości świętych Kościół także głosi misterium paschalne w świętych, którzy cierpieli i zostali uwielbieni z Chrystusem, ale Sobór wyraził życzenie, aby nie poświęcać niedziel na obchody ku czci świętych i pobożność wiernych wiązać przede wszystkim z misteriami zbawienia. W ten sposób Sobór ukoronował dzieło odsłonięcia niedzieli zapoczątkowane przez świętego Piusa X. Pomyślowość ludzi „pobożnych” jest jednak niewyczerpana i po zlikwidowaniu niedzieli św. Antoniego, czy św. Alojzego, gotowi są wprowadzić niedziele mężów, matek itp. Byłoby to wynaturzeniem reformy liturgicznej. Każda niedziela jest niedzielą Chrystusa i całego Kościoła, bo w każdą niedzielę jest mała Wielkanoc.

Jest również duża Wielkanoc, największe święto chrześcijaństwa, przez które Kościół raz w roku czci Zmartwychwstanie Pańskie razem z Jego błogosławioną Męką. Konstytucja unika nazwy „Święte Triduum”, ponieważ była ona w ostatnich wiekach błędnie używana. Prawdziwe „Święte Triduum”, to W. Piątek, W. Sobota i W. Niedziela.

Głębokie przeżycie misterium paschalnego pomoże chrześcijanom znaleźć odpowiedź na dręczące ludzkość pytanie: dlaczego cierpienie, dlaczego choroba, dlaczego śmierć? Zrozumieć Paschę to zrozumieć chrześcijaństwo.

WITALIZM LITURGII

Ponieważ liturgia jest wyrazem życia Kościoła, podlega prawom życia. Jako niezmienna zasada życia pozostaje w niej pierwiastek Boży, czyli elementy pochodzące z ustanowienia Chrystusa, natomiast elementy pochodzące z ustanowienia ludzkiego muszą się zmieniać. Liturgia zawsze podlegała wpływom kulturalnego środowiska, ponieważ odprawia się ją dla konkretnej społeczności ludzkiej, która ma swój sposób myślenia i odczuwania i własne tradycje kulturalne. Elementy różnych kultur liturgia przyjmuje w sposób witalny, to znaczy asymiluje je w zgodzie z własnym stylem i własnym duchem. Gdyby liturgia zamknęła się zupełnie przed wpływami rozwijających się i zmieniających się kultur nie wywierałaby także żadnego wpływu na nie, skostniałaby i przestałaby wyrażać życie Kościoła. To właśnie niebezpieczeństwo groziło liturgii rzymskiej. Sobór je zażegnał postanawiając szeroko zakrojoną reformę i wytyczając jej kierunki.

Konstytucję o liturgii można porównać do kwasu, który ewangeliczna niewiasta włożyła do ciasta. Trzeba trochę poczekać aż kwas przetrawi całe ciasto, ale fermentacja już się zaczęła. Nie jest to proces łatwy, chodzi o zmianę metody teologii, o przewartościowanie wielu pojęć i zmianę wielu poglądów i nawyków myślowych, o zmianę metod duszpasterstwa i kaznodziejstwa. Konstytucja nie pominęła żadnej dziedziny życia Kościoła związanej w jakiś sposób z liturgią wszędzie wnosząc ducha odnowy. Z takim samym zapalem z jakim wspieraliśmy Sobór modlitwą i śledzili dyskusje nad schematem Konstytucji, trzeba teraz przystąpić do wprowadzenia jej w życie.

Rzym

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB